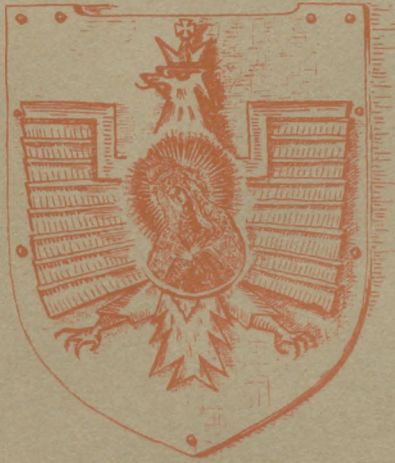


NR 2 1.11.1946



WARSZAWA: MIEJSCE STRACEN UL. SENATORSKA

Z

MARK

LITTERAE



UDGIVET AF ACADEMICUM CATHOLICUM I DANMARK
ACADEMICUM CATHOLICUM I FINLAND ACADEMICUM CATHOLICUM SUECIAE
KATOLSK STUDENTLAG I NORGE · MEDLEMMER AF PAX ROMANA

8. årgang

december 1953

nummer 9

Kirkens aktuella situation i Polen

Fröken Jaworowicz talade om Polens historia och klarlade på så sätt bakgrunden till de nuvarande förhållandena. I motsats till de flesta andra länder har Polen ingen hednisk historia, inte heller någon hednisk litteratur. När Polen dök upp ur historiens dunkel på 900-talet, var det som ett kristet land. Och genom landets hela stora och tragiska historia fram till det sista kriget består detta fasta trohetsband mellan Polen och Rom. Den östliga Kyrkan gick sin egen väg, hela norra Europa föll ifrån, men Polen var och förblev troget.

Red. Kurowski gav så en överblick över dagens situation och den utveckling som från 1945 lett fram dit. Talaren behandlade de smygande och lömska angreppen på Kyrkans frihet från den kommunistiska regimens sida. Makthavarnas hela strävan går ut på att skilja episkopatet från Rom, och i sin strävan att nå detta mål skyr de inga medel från det gemenaste bedrägeri till det brutalaste våld. De är medvetna om att de inte genast kan krossa folkets religiositet, men den religionsutövning de tillåter får inte vara katolsk i ordets egentliga mening, även om de i och för sig tolererar att den är »katolsk» för övrigt i det yttre. Det är tydligen meningen att katolikerna först skall isoleras fullständigt från Rom och den övriga världen, för att sedan andligen svältas ihjäl.

På två vägar försöker regimen komma åt religionens innehåll: Genom att förbjuda religionsundervisning i skolorna och aldrig försumma ett tillfälle att på de försåtligaste sätt propagera mot kristendomen och framhålla den kommunistiska ideologins överlägsenhet vill man vända barnen från religionen. Genom att utnyttja svaga och opportunistiska präster vill man bilda en polsk-katolsk kommunistisk nationalkyrka.

Det föredrag som efter kriget slöts mellan Rom och den kommunistiska regimen i Polen kränks alltså flagrant dagligen och stundligen. Ett stort antal biskopar och präster är fängslade. Färska exempel är biskop Kaczmarek och landets primas kardinal Wyszynski. Strax före sin arrestering yttrade den senare i S:ta Annakyrkan i Warszawa:

»Människornas inre värld ligger i dag likväl som under den första kristna tiden utanför den världsliga myndighetens räckvidd. Det som är viktigt är den inre sanning som ingen terror förmår ändra. Om idag en människa som förföljes för sin tros skull kallas för en förbrytare, då är hon sannerligen en helig förbrytare.»

Den 8 maj detta år publicerade det polska episkopatet följande protest: »Om vi ställas inför valet att göra den kyrkliga jurisdiktionen till ett den världsliga regimen verktyg eller att göra personliga offer skola vi icke tveka. Vi skola följa vår apostoliska kallelse och vårt samvete som Herrens tjänare och vandra vår väg med inre frid i det medvetandet att vi från vår sida icke givit minsta grund för förföljelserna och att lidandet blivit vår lott blott för Kristi och Kristi Kyrkas skull. Det är oss ej givet att nedlägga gudomliga offergåvor på Caesars altare. *Non possumus.*»

Slutligen talade fröken Strzelecka. Hon gav en mycket intressant redogörelse för kommunisternas ovan nämnda strävanden att med hjälp av svaga eller direkt förädliska präster, den socialiserade katolska pressen och vissa människors okunnighet skapa en kommunistisk kulisskyrka. Talaren gav också en utomordentligt fängslande skildring av den polska litteraturen efter kriget och dess bakgrund, nämligen det polska folkets ideologiska geografi och klimat. Polen har alltid varit ett mycket religiöst land, och är det trots

Akademiskt

Academicum catholicum.

I dag talar red. B. Kurowski, fröken I. Jaworowicz och fröken H. Strzelecka om kyrkans aktuella situation i Polen. Thomashemmet kl. 19.45.

Jan Kasprowicz^{x/}

Z "KSIĘGI UBOGICH".
+==+==+==+==+==+==+==+==+==+

A ci, zo zaznawszy znoju,
Legli na wieki w tym boju,
Niech spoczywają w spokoju.

Pokładłeś ich Pańie Boże,
I żaden już powstać nie może
Na tym skrwawionym ugorze.

Skosiłeś ich ostrą kosą
I już swych głów nie podniosą,
Krwawą obmytych rosą.

W żołnierskiej starej odzieży,
We krwi skąpany świeżej,
Hufiec przy hufcu leży.

Nim osunęły się plecy,
Któż w świętej trosce kobiecej
Gromnicznej nie skąpił im świecy ?

Któż im przymykał powieki,
By ślepo szli w odmęt daleki
Wszystko chłonącej rzeki ?

Aby ich uczcić i siebie,
Któż myślał o godnym pogrze-
Jak każą na ziemi i niebie^{bie}.

Bez ojca usnęli i matki
I leżą poblądłe, by płatki,
Na tej pościeli tak rzadkiej

Niejeden chyba miał brata -
Pewnie nim burza pomiata
Na drugim końcu świata.

A może też u rubieży
Przy bracie rodzonym leży,
We krwi ubroczonej świeżej.

Dajże im, groźny Panie,
Wieczne odpoczywanie,
A ziemia niech ze krwi powstanie!...

= + =
= =

Zofia Kossak^{xx/}

... Męka milionów niewinnych istot, ich sponiewieranie, straszliwe agonie, muszą wydać plon, który przebyte cierpienie usprawiedliwi, uczyni aktem celowym i twórczym. Zmarli rzucili się. Nam, żywym, przypada ziarno kielku-jące hodować i zżęte żniwo zgromadzić do gumna-skarbnicy, z której czerpać będą przyszłe pokolenia. ... Należy przemienić człowieka. Przemiany tej nie sprawi siła. Wszelki przymus nie czyni nigdy nikogo lepszym, lecz gorszym. ... Przemiana nastąpi dopiero, gdy ludzka wolna wola pocznie chcieć Dobra, a nie Zła, i zrozumie, w czym wolność jej leży. Bóg, który jest wolnością samą .. pragnie widzieć ludzi wolnymi, żąda aby Go wysławiali wolni i nieprzymuszeni. On jest jedynym gwarantem wolności człowieczej, jedynym dawcą wolności, skarbu cenniejszego niż życie. Bez Boga niema wolności, jak bez słońca niema dnia. Bez Boga jest tylko lagier, lub żalósna, polowania godna namiastka, zwana wolnością, a będąca takimże lagrem, tylko nieco lżejszym.-

^{x/} Ur. w Szymborzu (Kujawy) w 1860 r. - 1926 r. Syn chłopski. Prof. Uniw. we Lwowie. Po trzech wieszczach najwybitniejszy polski poeta. Pisał m. i. wiersze o tematyce ludowej. "Hymny" - "Mój świat" - "Księga Ubogich" - "Marchołat" i i.

^{xx/} Najwybitniejsza z współczesnych pol. pisarzy Zofia Kossak Szczucka przebywała w obozie koncentr. Oświęcim-Birkenau. Z tych przeżyć napisała książkę "Z Otchłani" (Pol. Dom Wydawn. 1946, Rzym) z której myśli podaliśmy wyżej.

S Ł O W O B O Ż E

+ = + = + = + = + = + = + = + = + =

Ewangelia św. na Dzień Zaduszny według św. Jana 5, 25-29.

Wówczas mówił JEZUS rzeszom żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, ożyją. Albowiem jak Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie. I dał mu władzę sąd czynić, dlatego że jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego. I wyjdą ci, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota; a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.

Do apelu - na modlitwę za dusze zmarłych, poległych i umęczonych, wzywają dziś od rana wszystkich wiernych śpiżowe, żałobne tony dzwonów w umiłowanej nad wszystko Ojczyźnie. Posłuszne też wezwaniu dzwonów ciągną dziś tłumy ludu polskiego do świątyń Pańskich i na cmentarze. Prowadzi je tam nie czcza forma, nie zwyczaj tylko, ale głęboka wiara w życie pozagrobowe. Polacy rozumieją, że Dzień Zaduszny jest i ma być dla każdego człowieka dniem duchowego oderwania się od rzeczy ziemskich, doczesnych, a tym samym poważnego zastanowienia się nad życiem wiecznym. Wszyscy dokładnie wiedzą, że to dzień modłów za tych, którzy już są w krainie duchów; którzy już stanęli i zdali rachunek - ostatni swój raport z życia przed Bogiem. Dziś też cała Polska, pozbawiona wielu wielkich mężów, znakomitych siewców i oraczy, wtrącona w nędzę ruin, sieroctwa i wdowieństwa, okryta kirem żałoby, skamieniała w bólu, klęczy u grobu bohaterskich swych cór i synów - u grobów ojców wydartych rodzinom, u mogił matek i dzieci poległych bez bitwy. - "Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie"... wrywa się bez przerwy z głębi serc naszych współbraci w ojczyźnie. Z ich modłami łączmy dziś wszyscy, gdziekolwiek jesteśmy, modlitwy nasze. Wszyscy razem przejęci myślą o naszych drogich zmarłych błagajmy Zbawcę o litość i miłosierdzie dla nich, o miłosierdzie dla tych, którzy niedawno złożyli swe życie na ołtarzu wiary i Ojczyzny, którzy umarli po to, abyśmy żyli i byli wolni. Prośmy Wszechmocnego pokornie i gorąco, aby za ich ukochanie Ojczyzny, za głęboką wiarę i hart ducha, za poświęcenie, krew i ból, za poniżenie, głód i nędzę, ukoronował ich jaknajrychlej wieńcem wiecznej chwały. A m e n .

X. Cz. Chmielewski.

= + =

= =

" Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich
albowiem uczynki ich idą za nimi..."

Wiadomości ze świata katolickiego.

+ = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Głos Episkopatu Polskiego o zagrożonej w Polsce wolności. Po zakończeniu uroczystości maryjnych w Częstochowie odbyły się obrady całego Episkopatu Polskiego w dniach 9 i 10 września br. Przy końcu doniosłych obrad sekretariat Episkopatu wydał komunikat, w którym m. i. czytamy :

"..... W miarę swych wpływów politycznych katolicy, wierni nauce społecznej Kościoła, wszędzie dążyli do jej realizacji w życiu narodów. Kościół uznawał i uznaje te wysiłki za zdrowe i obowiązujące. Niestety w obecnej sytuacji katolicy polscy nie mają możliwości swobodnej pracy nad społeczną przebudową Kraju w duchu chrześcijańskim. Dla uzdrowienia stosunków politycznych jest rzeczą konieczną i pilną zapewnić katolikom nieskrępowany konstytucyjny udział w życiu publicznym. Dla tych celów katolicy mają prawo do reprezentacji parlamentarnej, która by programem politycznym i społecznym oraz składem osobowym wyrażała ich przekonania i wolę..."

".... Biskupi polscy wzywają wiernych do miłości wzajemnej oraz do zachowania powagi i spokoju w chwilach trudnych, zwłaszcza wobec elementów, któreby ich chciały sprowokować do czynów nierozważnych i dla ogółu szkodliwych."

Salezjanie przebudują kaźnię Oświęcimia. OO. Salezjanie wrócili do swych sławnych zakładów w Oświęcimiu i rozpoczęli odbudowę warsztatów szkolnych i urządzeń technicznych. Równocześnie roztoczyli oni opiekę nad całym terenem osławionego "obozu śmierci w Oświęcimiu", zroszonego krwią tysięcy polskich bohaterów, a wśród nich 12 Salezjanów. Część terenu obozu oświęcimskiego zostanie przeznaczona na Cmentarz-Park, w drugiej części OO. Salezjanie mają zamiar zbudować zakład wychowawczy dla biednej młodzieży, który będzie żywym pomnikiem dla pomordowanych w Oświęcimiu.

Zwycięstwo opinii katolickiej. Minister sprawiedliwości tymczasowego rządu Świątkowski podał w prasie krajowej oświadczenie, że wyroki śmierci w Polsce zgodnie z obowiązującymi prawami i przepisami, nie będą wykonywane publicznie. Przyznał on, że publiczne egzekucje "mogą wyzwalać najniższe instynkty ludności!" - Bezstronnie należy przypomnieć, że alarm w sprawie publicznych egzekucyj podniosła w Kraju przedewszystkiem opinia katolicka. W nr. 69 katolickiego Tygodnika Powszechnego czytaliśmy, że egzekucji 11 zbrodniarzy ze STUTTHOF'u przypatrywał się 50-tysięczny tłum publiczności. Każdemu ze skazańców asystował kat, wybrany z pomiędzy b. więźniów STUTTHOF'u, lub rodzin ludzi kt. zginęli w tym obozie. Kaci ubrani byli w pasiaki, wśród nich znajdowała się jedna kobieta. W związku z tym Tygodnik podkreślał, że pasiak więźnia obozu koncentracyjnego uchodził dotąd za symbol nieustępliwego męstwa, który doznał zniesławienia przez udział w

urządzonym makabrycznym widowisku, któremu równego nie było jak Polska Polska, i że egzekucje publiczne są wielkim niebezpieczeństwem moralnym i społecznym. Oświadczenie min. Świątkowskiego dowodzi, że zachodnio-europ., chrześcijańska kultura polska odniosła zwycięstwo.

Harcerstwo Polskie w hołdzie poległym urządziło "Tydzień Obrońców Gdańska", który trwał od 8-15 września. Drużyny harcerzy i harcerek zajęły się uporządkowaniem grobów na cmentarzu Zaspie w Gdańsku, gdzie spoczywa przeszło 16 tysięcy ofiar obozu koncentr. w STUTTHOF'ie. Na cmentarzu spoczywają również zwłoki kilkuset polskich harcerzy, zamordowanych bądź w obozie, bądź na ulicach Gdańska. Na najwyższym punkcie cmentarza stanie mauzoleum poświęcone pamięci poległych bohaterów.

Wybitny malarz polski, Józef MEHOFFER zmarł, przeżywszy lat 77. Jego sławne witraże w katedrze fryburskiej podniosły znaczenie nowożytnej sztuki polskiej w oczach zach. Europy. W polsce zostawił Mehoffer dzieła równie trwałe. Do nich m. i. należą: polichromia wnętrza kaplicy św. Jana Kantego w katedrze wawelskiej oraz witraż w wielkim oknie tejże kaplicy, dwa inne witraże w katedrze oraz polichromia w kościele w Turku. Mehoffer łączył w swojej naturze artystycznej najlepsze cechy geniuszu polskiego: samorodność, rozmach i odwagę.

Komitet opieki nad grobami w Lubece przeprowadził rejestrację zmarłych na całym terenie Schleswig-Holstein Polaków. Uporządkowano równocześnie groby masowe w Lubece (202), Kilonji (423), oraz na wybrzeżu zatoki lubeckiej w Neustadt, Haffkrug Timmendorf, Niendorf, Travemünde itd. W Neustadt znajduje się największy cmentarz około 1000 zwłok więźniów z NEUENGAMME, zatopionych na statku "Cap Arcona". W miejscu tym stanąć ma pomnik, którego projekt został już opracowany przez polskiego architekta.

Katolicy w Rosji Sowieckiej są prawdziwymi męczennikami za wiarę i prowadzą katakumbowe życie pierwszych chrześcijan. Stwierdził to jeden z księży Asumpcionistów, który przez 12 lat w przebraniu zwykłego robotnika miejskiego przebywał w Moskwie i przybył niedawno do Szwajcarii. Podał on że jeszcze obecnie znajduje się w Moskwie około 22 000 katolików - posiadają oni jedną kapliczkę w której odprawiają się ciche nabożeństwa. W Leningradzie jest podobno 30 000 katolików - mają oni również dom modlitwy ale nie mają księdza. Kapłan katolicki zjawia się raz na rok.

Ks. Biskup Gawlińa, ordynariusz wysiedleńców polskich w Niemczech, przybył ze Szwajcarii do Niemiec i odwiedza po raz drugi polskie ośrodki.

600 lotników polskich wzięło udział w pielgrzymce do Walsingham, urządzonej przez anglo-polskie Stow. Katol. Nieśli oni statuetkę M. Boskiej.

STARA AGNETA.

+==+==+==+==+==+==+

W Polsce istnieje od wieków zwyczaj palenia w Dzień Zaduszny świeczek na grobach zmarłych. Pierwotne źródło jego tkwi niewątpliwie w miłości i poczuciu łączności z tymi co odeszli. Przepięknie tłumaczy to poniżej podana w streszczeniu i przekładzie nowela najwybitniejszej autorki szwedzkiej Selmy Lagerlöf. x)

Była niedziela. Stara Agneta wracała z kościoła i szła pogrążona w zadumie. Ksiądz mówił o śmierci potępionych i słowa jego głęboko ją wstrząsnęły. Nagle przypomniała sobie to, co słyszała w dzieciństwie: że wielu potępionych odbywało karę swoją na wiecznych śniegach górskich, powyżej miejsca, w którym mieszkała. Przyszły jej do głowy niezliczone historie o tych mieszkańcach lodowców, o tych cieniach niestrudzonych, gnanych i dręczonych lodowym wichrem hal.

Spojrzała na pola lodowe. Najpierw nie dostrzegła nic. Potem wydało jej się, że coś tam w górze porusza się. Tak, coś białego poruszało się na białym tle. To, co z początku brała za mgłę, za opary, za białe i błękitne lśnienia lodu, to były tłumy potępionych, które w wiecznym zimnie odbywały karę. Większość była otulona czemś długim i białym; wszyscy byli boso i głowy mieli odkryte.

Wydawali się nieprzeliczeni. Nadchodzili ciągle, jedni po drugich. Niektórzy szli dumni i wyprostowani. Inni zbliżali się, jakby chwiejąc się; można by powiedzieć, że tańczyli na lodzie - jednak ona widziała, że rozcinali i krwawili sobie stopy o kry i szczyty. Łączyli się, tulili do siebie, szukając ciepła i natychmiast cofali się, rozłączali, przerażeni śmiertelnym zimnem, wydzielającym się z ich ciał.

Nie wszyscy się poruszali. Niektórzy pozostawali bez ruchu, dygocący i zdrętwiali, i musieli już latami tak trwać, bo śnieg i lód zebrany dookoła nich, tworzył jakby otokę, z której tylko popiersie się wynurzało.

Im dłużej stara Agneta patrzyła, tym stawała się spokojniejszą. Opuścił ją lęk, za to w głębi serca budził się smutek i litość dla tych nieszczęśników. Ich męka nie знаła odpoczynku. Bez przerwy, bez wytchnienia biegały pokaleczone ich stopy po nierównościach lodowych, ostrzejszych niż ostrze stali. Zimno nie do zniesienia gryzło ich i paliło. Zobaczyła wiele młodzieży, chłopców i dziewcząt: nie było młodości na ich zsiniałych twarzach. Sprawiali wrażenie bawiących się; lecz martwą

x) Ur. 1858-1940. Jedna z największych powieściopisarek. W 1909 r. otrzymała nagrodę Nobla. Dzieła jej tłumaczone są na przeszło 30 języków świata. M. i. znane są także w Polsce Nowele i Legendy Chrystusowe z których wzięty jest powyższy wyjątek.



Ks. Biskup J.E. Müller wśród Polaków w Bromölla



Polki w Halmstad stworzyły w willi "Nissabo" żywy ośrodek życia kulturalnego



Polska drużyna piłkarska w Åtvidaberg



Cmentarz b. więźniów w obozie koncentracyjnym w GuSen

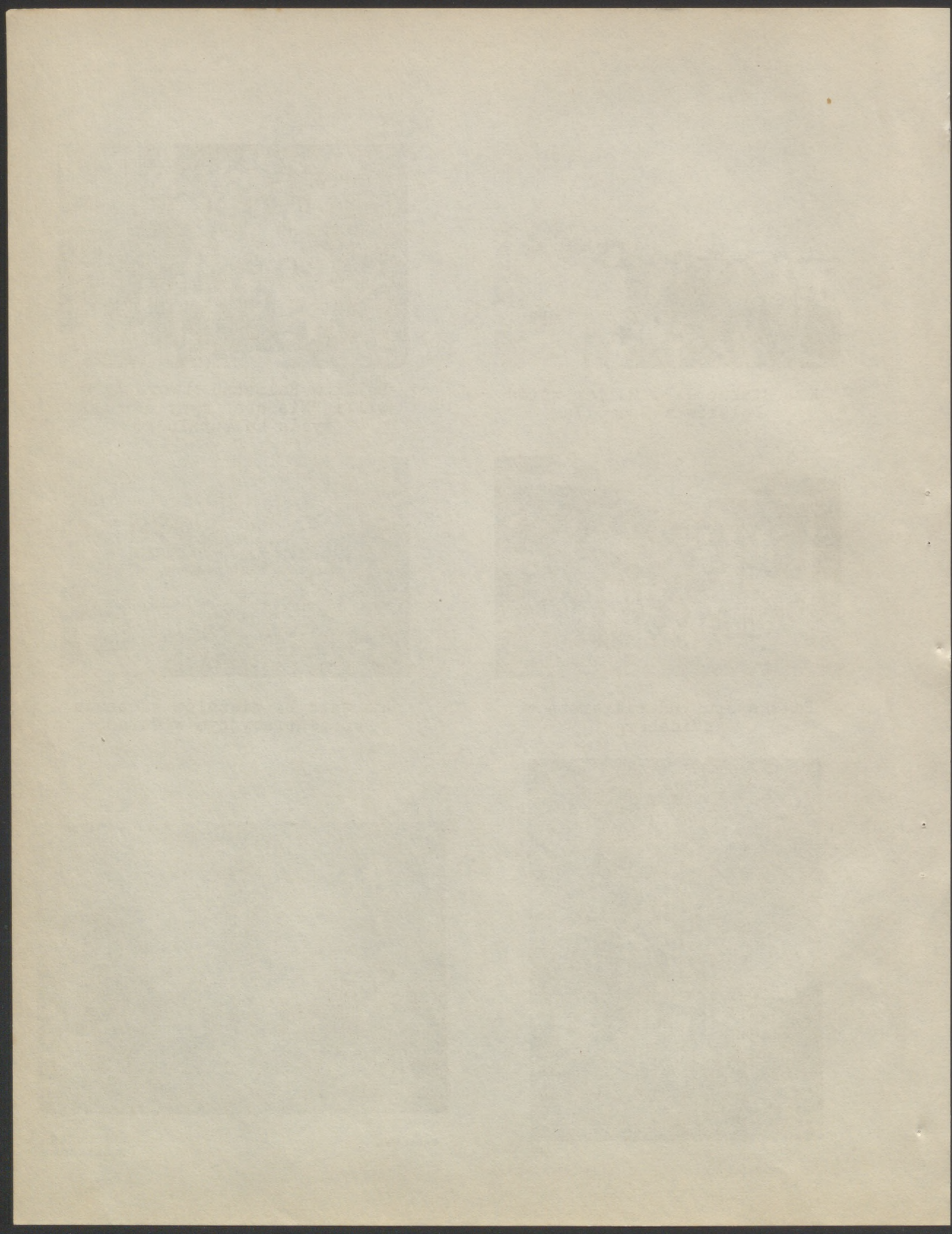


WARSZAWA: „DRAPACZ CHMUR



WARSZAWA:

KOŚCIÓŁ ŚW. ALEKSANDRA



była cała ich radość. Kurczyli się jak starcy, a stopy ich zdawały się szukać kry najostrożniejszej.

Stara Agneta spiesznie weszła do chaty. Tu zaczęła myśleć. Cały wieczór łamała sobie głowę, jakby pomóc potępionym, błądzącym po lodzie. Na jutro rano zeszła ku ludzkim sadybom. Przybywszy do sklepika wiejskiego kupiła wielkie paczki świec. U wieśniaka zamówiła wózek drzewa.

Wróciwszy wieczorem do chaty odmówiła wiele modlitw i śpiewała psalmy, by nie stracić odwagi. Lecz z każdą chwilą odwaga jej słabła. Jednocześnie zrobiła to, co uczynić postanowiła.

Stara Agneta wniosła swoje łóżko do małej tylnej izdebki, na ognisku w izbie frontowej położyła polana i zapaliła je. W oknie ustawiła dwie świece, potem otworzyła na oścież drzwi domu i poszła spać.

Leżąc na łóżku nadstawiała w mroku ucha. Napewno ktoś chodził. Kroki jakieś zbliżały się, ślizgały się wzdłuż lodowca. Coś wlokło się i jęczało. Okrężało dom i nie śmiało wejść i zatrzymywało się u węgła ściany i dygotało. Stara Agneta nie wytrzymała. Wybiegła z łóżka, przebiegła szybko duży pokój i zamknęła drzwi. Tego było nadto, tego było nadto, było to więcej niż ciało i krew znieść mogą.

Na dworze usłyszała włóczenie nóg, nóg okaleczonych i obolałych, które oddalały się, cichnąc w kierunku lodowca. Usłyszała także szluchy przytłumione, a potem tylko przeraźliwe milczenie.

Ze strachu straciła całkiem panowanie nad sobą.

- Jesteś tchórzem, tchórzem, stara idiotko! - mówiła sobie. - Ogień się wypala, świece kosztowne płoną i wszystko będzie daremne z powodu twego tchórzostwa. -

Podniosła się znowu. Ciało jej drżało, zęby szczekały, oczy płakały z przerażenia, a jednak dotarła aż do drzwi i otworzyła je znowu. I znowu nadśluchiwała. Obawiała się teraz jedynie, że już nie wróca. Dręczyła jej serce myśl, że zbyt je przeraziła, by miały wrócić.

Więc zaczęła wołać w ciemnościach tak jak za czasów swej młodości, kiedy pasła trzody: - Chodźcie, chodźcie, owieczki moje białe. Z rozpadlin i szczytów chodźcie, owieczki moje białe! -

Jakgdyby straszny wiatr halny wdarł się do chaty. Ni kroków, ni westchnień; usłyszała tylko smaganie wichru, który huczał u węgła domostwa i świstał w izbie. Głos jakiś niespokojny zdawał się powtarzać nieustannie: ...sz...sz! Nie przerażajcie! Nie przerażajcie!

Miała wrażenie, że izba jest przepelniona istotami, które tłocząc się do ścian omal ich nie rozsada, i które chwilami byłyby chciały podnieść dach, aby mieć więcej miejsca. I stale słyhać było to szeptanie: -sz!...sz!... Nie przerażajcie! Nie przerażajcie! -

Wtedy stara Agneta poczuła się szczęśliwą i zasnęła.

Dopóki żyła zajmowała się stale w ten sposób zmarłymi.

Pewnej niedzieli nie ujrano jej na zwykłym miejscu w kościele. Wiśniacy przyszli do chatyny, aby się przekonać, co się z nią stało. Nie żyła już, zabrali jej ciało.

Następnej niedzieli przed mszą był pogrzeb starej Agnety. W chwili, gdy pierwsze grudki ziemi miały spaść na trumnę, ujrzeni stojący dokoła grobu, że góra powleka się różowym blaskiem i jakby płonie z radości. I ujrzeni procesję małych, żółtych płomyków, podobnych do świec płonących. A płomyków było tyle, ile świec, które zmarła ofiarowała potępionym.

I lud zawołał: "Niech Bóg będzie pochwalony! Umiała sobie znaleźć przyjaciół w tej wielkiej samotności, tam w górze."

+ + = = + +

NASZ DOM - "TWIERDZĄ NASZEJ SIŁY".

Na terenie 2. Korpusu wychodzi miesięcznik pod nazwą "Ochotniczo". Z pisma tego podajemy urywki artykułu dyskusyjnego, które ze względu na ich aktualność także na terenie Szwecji i zasadnicze dla naszej chrześcijańskiej kultury znaczenie należy wziąć pod uwagę:

-Konieczność życia w obcych środowiskach - nie wiadomo ile lat, jeszcze czy miesiący, bez możliwości powrotu do kraju i domów rodzinnych - wywołała dwa zjawiska: pierwsze, to wejście w siebie, taki wewnętrzny rachunek własnych wartości i braków, wartości których trzeba bronić, braków które trzeba uzupełniać, aby móc sobie dać radę z życiem, drugie - to usiłowanie aby przede wszystkim pozostać w gromadzie, gromadzie jednej krwi i jedno go ducha, a potem ta sprawa bliższa: usiłowanie, aby na tym świecie sze-rokim nie być oddzielonym od najbliższych sercu.

Powstało wiele małżeństw, które budować mają "dom bez domu". Mówią, że biorą ślub, "aby się nie zgubić w angielskiej mgle".

Dwie osoby, to już dom rodzinny. Dom rodzinny może być wszędzie. Czasem buduje się go w przygodnym pokoju przygodnego miasta... Dom buduje się na uczuciach, które się przyniosło z Kraju i które się zdobywało na trudnych drogach wędrownego życia. Dom jest tam, gdzie buduje go dwoje ludzi, Kochających się wysiłkiem duchowym i czystością uczuć.

Miłość kształtuje dom i poziom życia rodziny, jakoś przyszłego pokolenia a więc tym samym duchowy poziom narodu. Jakoś domu rodzinnego - czy jego brak - kształtuje zresztą i dusze ludzi dorosłych. Ci, którzy na skutek wojny nie mieli domu, wiedzą jakie zmiany brak ten wprowadził w ich życie, jak zmienił ich osobowość. Ci w Kraju wiedzą - bez przenośni - że "twierdzą był każdy próg".-

Niech więc rozsiane po świecie nowe domowe progi staną się twierdzą tej samej sprawy. Niech i dom każdego Polaka tu w Szwecji będzie pryzmatem, przez który gość i domownik, swój i obcy widzieć i odczuwać będzie Polskę!

+==+==+==+==+

Przysłowia ludowe na miesiąc listopad.

Wszyscy Święci
Zima się kręci.

Miękko na Andrzeja
Niedobra nadzieja.

Święta Katarzyna
Adwent zaczyna.

EPISKOPAT POLSKI W SPRAWIE WYBORÓW

We wszystkich kościołach w Polsce odczytano List Pastorski zawierający instrukcje episkopatu dla ludności rzymsko-katolickiej w Polsce w sprawie nadchodzących wyborów. List Pastorski w Warszawie ukazał się z podpisem Kardynała Hlonda. Kardynał Hlond po raz pierwszy oznajmia Polakom-katolikom, że nie powinni oni należeć do "organizacji lub stronnictw, których zasady są sprzeczne z zasadami chrześcijańskimi i których działalność zmierza do podważenia etyki chrześcijańskiej". List Pastorski omawia znaczenie demokracji, doniosłość politycznych i społecznych przemian. Podkreśliwszy rywalizację między światopoglądem chrześcijańskim i materialistycznym, List wyłuszcza 8 kategorię instrukcyj, do których mają się stosować Polacy-katolicy w nadchodzących wyborach. List stwierdza, że ludność rzymsko-katolicka nie powinna głosować ani kandydować na listy, których program lub metody rządzenia sprzeczne są z "moralnością chrześcijańską i poglądami rzymsko-katolickimi".

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA W JUGOSŁAWII

Omawiając wyrok rządu Tota skazujący arcybiskupa Jugosławii Ks. Stepanica na 16 lat ciężkich robót, organ Watykanu "Osservatore Romano" porównuje ten proces z męczeństwem Arcybiskupa Cieplaka zesłanego przez bolszewików na wyspy Sołowieckie. Jak wiadomo wszyscy odpowiedzialni za wyrok na Arcybiskupa Stepanica zostali przez Ojca Sw. ekskomunikowani.

---+---+---+---+---+---+---+---+---+---

Komu składamy życzenie imieninowe?

W okresie najbliższych dwóch tygodni przypadają: 4.XI - Karola Boro-meusza, 5.XI - Elżbiety, 6.XI - Leonarda i Felika, 9.XI - Teodora, 10.XI - Andrzeja, 11.XI - Marcina, 13.XI - Stanisława Kostki, 15.XI - Gertrudy.

- * - + - + -

KALENDARZ HISTORYCZNY na pierwszą połowę listopada:

- 1.XI.1893 Smierć Jana Matejki w Krakowie
- 4.XI.1794 Rosjanie wyrzynają 12.000 bezbronnej ludności Pragi.
- 4.XI.1943 **ORP** "Sokół" zatapia na Morzu Egejskim 3 zagłowiec, 1 ścigacz i 4 kutry z wojskiem niemieckim
- 5.XI.1370 Smierć Kazimierza Wielkiego, zwanego "królem chłopków".
- 6.XI.1860 Urodził się Ignacy Paderewski, wielki pianista i mąż stanu.
- 7.XI.1867 Urodziła się Maria Curie-Skłodowska, słynna uczona.
- 11.XI.1673 Bitwa pod Chocimem
- 11.XI.1918 Rozbrojenie Niemców - Święto Niepodległości.
- 14.XI.1308 Krzyżacy mordują 13.000 ludności polskiej w Gdańsku i sprowadzają na jej miejsce osadników pruskich.

---+---

DO CZYTELNIKÓW: Redakcja prosi czytelników o nadsyłanie zdjęć fotograficznych z życia Polaków dla umieszczenia w "ZNAKU".

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

ZADUSZKI na grobach polskich na cmentarzu w Lund odbędą się w sobotę, dn. 2.XI.br.o godz.6-ej wieczorem.Zbiórka Polaków o godz.5,45 przed gł.wej= ściem do katedry.

ZADUSZKI na cmentarzu w Malmö gdzie znajduje się 31 grobów polskich,od= będa się w piątek dn.1-go listopada,o godz.7-ej wiecz.Zbiórka Polaków u bramy cmentarza Östra Kyrkogården,do kt.dojeżdza się tramwajem nr.6.

ZADUSZKI w Oskarström i Norrköping ogłoszone będą w Wiadomościach Pol. Zaduszki odprawią księża polscy i na grobach palić się będą świece.

Wyjaśnienia w sprawie grobów polskich. Podajemy, że groby polskie znajdują się na cmentarzach w : Norrköping, Linköping, Västervik, Tranås, Risinge (Do= verstorp), Jönköping, Örebro, Karlstad, Arvika, Göteborg, Borås, Halmstad Falken= berg, Svenljunga, Öreeryd, Eldsberga, Ulricehamn, Lärbro (Gotlandia) Stockholm, Kalmar, Växjö, Hälsingborg, Landskrona, Rmalösa, Kristianstad, Trelleborg. Ponieważ nie wszędzie polscy księża dotrzeć mogą - harcerze i skupienia polskie proszone są o uporządkowanie grobów i urządzenie Zaduszek we włas= nym zakresie.O umieszczeniu grobów informuje zarząd każdego cmentarza.

TYDZIEŃ POLENHJÄLPEN odbywa się w Malmö i Lund.Na ulicach Malmö sprzeda= je się losy loterii dobroczynnej na cele pomocy dziecku polskiemu.

Podziękowanie wszystkim PP.Czytelnikom,którzy w związku z ukazaniem się nr.1 "ZNAKU" dali liczne dowody swej życzliwości,Redakcja i Administracja składają najserdeczniejsze podziękowanie.

KACIK POLSKIEJ GOSPODYNI w Szwecji.

Wskazówki na smaczny i tani obiad : Zupa pomidorowa. Z rosółu wygotowane= go na kości szpikowej,zebrać tłuszcz,który może służyć do smażenia na kil= ka razy.Część tego tłuszczu zasmażyć z mąką,rozprowadzić masę pomidorową, złączyć z rosółem i zagotować.Taką zupę można zaprawić także żółtkiem,lub wlać filiżankę dobrze rozbitego kwaśnego mleka (filmjolk).Przed wydaniem wrzucić szczyptę posiekanego kopru.

Na drugie danie : Owcza wątróbka (lammlever)w cenie 1 Kor.za 1 kg.i bez kuponów.Dobrze jest wymoczyć wątróbkę przed smażeniem w mleku przez pół godziny.Obsmażyć potem wątróbkę,obtoczoną w bułeczce lub mące,na ostrym ogniu.Przełożyć ją do garnuszka i trzymać na ciepłe po pokrywką.Cebulę za= rumienić na patelni po wątróbie i następnie włożyć do garnuszka z wątrób= ką.Trzymać przez chwilę na parze i podać z kartofelkami.

Na zakończenie polskiego obiadu : Kompot z jabłek. Tanie obecnie jabłka obrać.Wrzucić do gotującego się kompotu obraną z pół cytryny skórkę - doda to aromatu i smaku.Dorzucić cukru,zależnie od słodczy jabłek.

WARUNKI PRENUMERATY " Z N A K U "

Opłata miesięczna za dwutygodnik ZNAK dla tych czytelników,którzy prenu= merują WIADOMOŚCI POLSKIE wynosi 1 Kor. - t.zn.ZNAK razem z "Wiadomości= mi" kosztuje 3 Kor.miesięcznie. Abonament w Danii,Norwegii i innych kra= jach wynosi 5 międzynarodowych kuponów pocztowych. Do numeru dołączamy przekazy pocztowe do wypełnienia.Prenumerata samego ZNAKU bez "Wiadomości" wynosi 2 Kor.miesięcznie.

Wydawca : Friherrinnan Józefa Armfelt Adres administracji : Riddaregatan 25 ög.I tr.Stockholm,tel.60-16-31 Adres redakcji : Bund,Kiliansgatan 9.

10-LECIE WYZWOLENIA Z NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

Dziesiąta rocznica otwarcia bram niemieckich obozów koncentracyjnych i ukazania światu dokonanych w nich zbrodni — odbiła się głośnie echem w całej prasie szwedzkiej. W największych dziennikach poświęcono wiele miejsca wspomnieniom, reportażom i wywiadom z b. więźniami, w których to opisach niemieckie okrucieństwa odżyły na nowo w wyobraźni czytelnika szwedzkiego. W momencie wchodzenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego — przypomnienia te były jak najbardziej na czasie.

Z rocznicą tą wiąże się dla Szwedów równocześnie wspomnienie wysiłku i wkładu szwedzkiego Czerwonego Krzyża i innych organizacji społecznych, jakich dokonano w 1945 r. w związku z przycięciem przez Szwecję 30.000 więźniów.

W MALMOE

Staraniem miejscowych kół Zjedn. Polskiego i SPK odbył się w Malmö w dniu 14 maja b.r. obchód rocznicowy, na który przybyło około 300 osób, w tym ponad 200 Polaków z różnych stron południowej Szwecji. — Przy dźwiękach etiudy rewolucyjnej Chopina weszli na salę poczyty sztandarowe: polski, Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, Lotta-kaar i skautów szwedzkich. P. Zygmunt Kowalczyk zagał wieczornicę i odsłoniwszy portret hr. F. Bernadotte pędził J. Hoszka, zarządził minutę milczenia ku uczczeniu zmarłych w obozach koncentracyjnych, a następnie minutę ciszy dla uczczenia pamięci hr. F. Bernadotte. P. Maria Kwasniewska deklamowała „Requiem za umęczonych w obozach koncentracyjnych” Włodz. Wnuka. Do przedstawicieli władz i publiczności szwedzkiej przemawiał p. Bożysław Kurowski, mówiąc o niemieckich obozach koncentracyjnych oraz dzisiejszych więźniach za żelazną kurtyną, przypominając w szczególności szesnastu przywódców polskiego ruchu podziemnego i aresztowanych biskupów z ks. prymasem Wyszyńskim na czele. Mówca dał równocześnie wyraz wdzięczności Polaków za szwedzką akcję ratunkową i samarytańską oraz za gościnę w Szwecji. Przemówienie to w głównych fragmentach przedrukowano w prasie póln.-szwedzkiej w ramach sprawozdań z uroczystości. P.p. Ireną Edquist i P. Hogestatt odczytały wyjątki z pism hr. Folke Bernadotte. W części wokalnemużycznej, znana publiczności polskiej p. Elna Gistedt z teatru w Malmö odśpiewała z sercem szereg pieśni polskich, a pianista p. Fritiof Ebersson odegrał utwory Chopina. Występy chóru polskiego pod batutą p. Kejlzika oraz ogólne odśpiewanie hymnów polskiego i szwedzkiego zakończyły program wieczoru. Z ramienia gości szwedzkich przemawiał dr. C. Christensen, prezes okręgowy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Zebrań na uroczystości Polacy z póln. Szwecji wysłali telegramy do króla Gustawa VI Adolfa, Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i hr. Estelle Bernadotte. Król szwedzki odpowiedział na telegram jeszcze tego samego wieczoru, przesyłając „wszystkim uczestnikom obchodu najgorętsze podziękowania z serdecznym pozdrowieniem i życzeniem pomyślności”. Po wspólnej kawie odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

W HALMSTAD

W dniu 8 maja b.r. odbyła się w Halmstad uroczystość 10-lecia przyjazdu do Szwecji, zorganizowana wysiłkiem miejscowej Polonii, — przy szczególnie dużym wkładzie p.p. Anny Szonert i Zyg. Kostkowskiego. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo z pięknym kazaniem ks. kan. Chmielewskiego. Wzięto w niej udział ok. 300 osób i była ona częściowo transmitowana przez radio szwedzkie.

I DAGENS FRÅGOR

Tio år har gått — polackerna tackar

Tio år har gått sedan de dagar, då de första transporter av f. d. fångar från tyska koncentrationsläger kom till Sverige, bland dem tusentals polskor och polacker av den nation, som skulle utrotas och förföljas för sin kärlek till fosterlandet, sin kamp för dess frihet, för motstånd och försvar av människovärdet och de mänskliga rättigheterna.

Vid Sveriges kust landsteg en oväntad, obekant gäst, en fånge — skeppsbruten, naken och höjd i trasor, behäftad med förfärliga sjukdomar, vacklande av hunger, mångårig överanstängning och tortyr — en detta civiliserade sekels "ecce homo", som med en sista kraftanstängning flytt mot frihet och rättvisa.

Då åtog sig det svenska folket — i det mänskliga broderskapets namn och av kristlig kärlek till sin nästa — den stor uppgiften att ge dessa förortättade upprättelse: de öppnade sitt hjärta och skänkte dessa människotrasor omsorgsfull vård, medkänslans värme och respekt.

Om också bland dem som då kom till Sverige det fanns många som stupade och inte kunde resa sig mera — därom vittnar hundratals gravar på svenska kyrkogårdar — så har dock huvudparten av dessa människor genom kärlekens livgivande kraft lyfts upp, både psykiskt och fysiskt, och kunnat återgå till ett normalt, skapande liv.

I hjärtat på de tiotusental, vilka genom greve Folke Bernadottes initiativ rycktes ur dödens käftar, står Sveriges insats skriven med gyllene bokstäver.

Nu tio år senare minns vi det svenska folkets aktion, det Svenska Röda korsets ansträngningar, Polenhjälpen, Inomeuropeisk Mission, Lottakären, Civilförsvaret, Svenska scouterna, Studentkären och andra institutioner. Med rörelse erinrar vi oss också den svenska pressens inställning och den offervilliga och personliga hjälp, som från otaliga enskilda — vars namn inte kan räknas upp — i alla delar av Sverige visades oss. Ej sällan medförde detta hjälparbete för vederbörande en ej ringa självuppgörelse.

Tack vare denna vård kunde hösten 1945 efter endast ett par månaders värdefull återhämtning 5 000 polacker av de 9 000 ankomna återvända till Polen, till sina föräldrar, hustrur och barn, i hopp om att efter år av svåra upplevelser ånyo kunna på ett eller annat sätt ordna sitt liv och kunna hjälpa till vid återuppbygandet av fosterlandet.

Dessa månaders vistelse i Sverige med dess hjärtliga gästfrihet och tillmötesgående var säkerligen den enda avkopplingen under många år och dröjer förvisso kvar i deras minne som en av deras skönaste upplevelser. Ty såväl de tyska koncentrationslägrens mardröm, ur vilken de såsom genom ett under räddades, som den fasansfulla sovjetiska verklighet, vilken de mötte vid sin återkomst till Polen och under vars tryck de fortfarande lever, kom den svenska kontrasten att framstå så mycket klarare: frihet för individen,

respekt för människovärdet och den sociala rättvisans ideal.

Vi å andra sidan, som sedan 1945 har fått njuta av den svenska asylrätten, sätter stort värde på att vi får leva i en atmosfär av frihet och äkta demokrati, att våra barn får insupa och växa upp i denna atmosfär, att vi alla på nära håll får lära känna det svenska folkets kultur.

Alldeles särskilt tackar vi dem, som har blivit sina första känslor för flyktlingarna trogna och som fortfarande förstär våra svårigheter under fullkomligt nya levnadsförhållanden. Vi tackar dem för att de genom sitt tillmötesgående och sin vänlighet har åstadkommit att vi efter dessa tio år älskar Sverige som vårt andra fosterland.

Vi som har stannat kvar utanför järnridån för att inför den fria världen föra Polens talan, vi tror och hoppas att den dag skall komma då Polen och de andra länderna skall befrias och åter räknas till den demokratiska västerländska världen.

När den dagen kommer hoppas vi polacker ännu bättre kunna bevisa vår tacksamhet mot Sverige genom vänskapsfulla och hjärtliga grannskapsförhållanden och genom ett fritt och ömsesidigt utbyte av värden.

B. A. KUROWSKI

Malmöpolacker jubilerade med vacker högtid

Minnet av greve Folke Bernadotte hyllades vid en högtidlighet, som på lördagskvällen anordnats av Polska föreningen i Malmö med anledning av att det i dagarna är tio år sedan de första polackerna anlände till Sverige från koncentrationslägren i Tyskland. I den stora HSB-salen hade samlats närmare 200 personer från södra Sverige, bland dem representanter för Svenska röda korset och scoutrörelsen med fanor, för lottakären och för olika myndigheter.

Högtidligheten inleddes med ett porträtt av Folke Bernadotte, målat av den unge polske konstnären Jerzy Hoszek, avtäcktes av ordföranden i polska föreningen i Malmö, Zygmunt Kowalczyk, som höll ett kort minnestal. Jur mag Bożysław Kurowski, Lund, höll ett tal, vari han på svenska uttryckte sin och sina landsmäns tacksamhet mot Sverige. Slutligen följde solosång av skådespelerskan vid Malmö stadsteater Elna Gistedt, som på sin tid var en av Polens mest kända operettsångerskor. Högtidligheten slutade med körsång av föreningsmedlemmar. **"/Arbetet"/.**

